



Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6, 01-015 Warszawa
www.kodr.pl biuro@kodr.pl

Spotkanie duszpasterzy i osób żyjących w związkach niesakramentalnych

Z inicjatywy Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, 17 kwietnia w Warszawie odbyło się pierwsze w Polsce spotkanie duszpasterzy osób żyjących w związkach niesakramentalnych. Ponad 40. duszpasterzy mogło podzielić się swoim doświadczeniem duszpasterskim. Spotkanie takie – jak zaznaczył abp Stanisław Gądecki – ma na celu pomoc w wypracowaniu stanowiska polskich biskupów przed XIV Zwyczajnym Synodem Biskupów na temat rodziny.

Ogólnopolskiemu spotkaniu duszpasterzy związków niesakramentalnych patronował przewodniczący polskiego Episkopatu abp. Stanisław Gądecki, w dyskusji uczestniczył także przewodniczący Rady KEP ds. Rodziny bp Jan Wątroba.

Jak podkreślił na wstępie abp Gądecki, oczekuje on po takim spotkaniu pomocy, która będzie służyć wypracowaniu stanowiska przed zbliżającym się Synodem na temat rodziny.

– Spotykamy się dziś by wspólnie poszukać odpowiedzi Kościoła, jaką powinny otrzymać od nas osoby żyjące w "sytuacjach nieregularnych". Należy jednak uważać by w duszpasterstwie nie dokonano się nieproporcjonalne przesunięcie naszej uwagi w stronę związków niesakramentalnych. Ma ono być częścią silnego duszpasterstwa rodziny w Polsce – zaznaczył abp Gądecki.

Natomiast przewodniczący Rady Episkopatu ds. Rodziny bp Wątroba przypomniał, że spotkanie duszpasterzy jest zarazem okazją do przypomnienia sobie istniejącego już, bogatego nauczania Kościoła w sprawie osób żyjących bez sakramentalnego małżeństwa. – Warto dziś przypomnieć sobie nauczanie św. Jana Pawła II na temat rodziny, które zostało najpełniej przedstawione w

W marcowym numerze

Spotkanie duszpasterzy i osób żyjących w związkach niesakramentalnych	1
Z Polski	2
Ze świata	6

encyklice "Familiaris Consortio" – wierność temu nauczaniu to jest nasze zadanie i kierunek naszego działania – przypomniał bp Wątroba.

Dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin działającego przy KEP ks. dr Przemysław Drąg zapoznał duszpasterzy ze skalą zjawiska rozwodów w Polsce, współczesnymi przyczynami rozpadu więzi w społeczeństwie. Przedstawił także strukturę związków niesakramentalnych zawartą w encyklice "Familiaris Consortio".

– Paradoksalnie, pary objęte takim duszpasterstwem często podkreślają, że dopiero teraz wzrasta u nich odpowiedzialność i świadomość tego, czym jest tworzenie więzi z drugą osobą. Takie duszpasterstwo jest przede wszystkim szansą na rozwój żywej wiary tych osób. Coraz częściej widzimy dojrzałe życie religijne tych par – mówił ks. Drąg.

Ks. dr hab. Jacek Goleń z katedry duszpasterstwa rodzin Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zapoznał duszpasterzy ze wskazaniem nauczania Kościoła, które dotyczą duszpasterstwa związków niesakramentalnych.

– Rosnąca liczba rozpadających się małżeństw sakramentalnych jest ogromnym wyzwaniem pastoralnym dla Kościoła. Jednak należy pamiętać, że najlepszą profilaktyką wobec rozpadu małżeństw jest silne i dojrzałe duszpasterstwo rodzin – konkludował ks. Goleń.

Duszpasterze wysłuchali także świadectwa małżeństw, które świadczą pomoc niesakramentalnym parom w budowaniu zdrowych, dojrzałych relacji i prowadzą dla nich spotkania oraz rekolekcje.

W czasie dyskusji duszpasterze podkreślali konieczność ściślejszej współpracy na poziomie ogólnopolskim. Podczas spotkania duszpasterze wymienili

się swoimi doświadczeniami z prowadzenia takich grup i przedstawili obecnym biskupom swoje wnioski, trudności i oczekiwania, jakie wynikają z ich dotychczasowej posługi. Zastanawiano się także nad kondycją takich duszpasterstw 35 lat po wydaniu "Familiaris Consortio".

Warszawa

Na konieczność budowy "mainstreamu rodzinnego" w instytucjach i państwach Unii Europejskiej – wskazano podczas konferencji Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzin Katolickich (FAFCE), która odbyła się w 17 kwietnia w Sejmie w Warszawie. Jej tematem była „Rodzina i społeczeństwo. Razem na rzecz małżeństwa i rodziny”.

Antoine Renard, przewodniczący FAFCE zwrócił uwagę, że w ciągu historii rodziny przekazywały państwu coraz większy zasób praw i obowiązków, a w pewnym momencie to państwo poczuło, że może wpływać i decydować o każdym z nas. – Rodzina musi upomnieć się o swoje naturalne prawa. Nie ma przyszłości bez rodzin i to rodzina musi zadbać o fundamenty, ale też o politykę rodzinną, która umożliwia jej funkcjonowanie. Musimy dać ludziom prawo rozwoju, które jest nadzieją dla naszych społeczeństw – podkreślił Renard.

Dr Marek Rymsza, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, przekonywał, że w działaniach na rzecz małżeństwa i rodziny potrzebny jest racjonalny i pozytywny program realizowany w długiej perspektywie czasowej. To, że takie działania się sprawdzają świadczą choćby ruchy pro life czy Związek Dużych Rodzin 3+. Zastrzegł, że w programach i inicjatywach pro-rodzinnych nie powinno się stawiać na pierwszym miejscu argumentacji religijnej lecz uwzględniać ludzi różnych przekonań, a rozwiązania jakie się proponuje muszą mieć wymiar nie partykularny, ograniczony do jakiejś grupy czy środowiska, ale dotyczący dobra ogółu.

Wyrazili też potrzebę stworzenia stałej struktury przy Sekretariacie Episkopatu Polski, odpowiedzialnej za wspieranie tej grupy duszpasterzy. Pojawiały się także głosy oczekujące przygotowania listu polskich biskupów na temat opieki duszpasterskiej dla par nie mogących żyć w małżeństwie sakramentalnym.

Z Polski

Warszawa

Ponad dwa tysiące osób przeszło w niedzielę w X Marszu Świętości Życia, manifestując w obronie życia od poczęcia i zachęcając do dawania świadectwa wartości małżeństwa i rodziny. Gościem Marszu był prof. Bogdan Chazan, który podkreślał niepodzielność sumienia, którego nie można „dzielić na sumienie człowieka, lekarza, posła i prezydenta miasta”.

Prof. Chazan przypomniał, że według danych NFZ, w 2014 roku doszło w Polsce do 1812 aborcji. – Taka olbrzymia liczba dzieci została zabita. Jest to dwa razy więcej niż w roku 2012 – mówił.

Poinformował, że jest kilka przyczyn tego niepokojącego stanu rzeczy, m.in. coraz większa popularność zapłodnienia in vitro, w tym badań prenatalnych, mających wykryć choroby genetyczne poczętego dziecka, a realizowanych w ramach programu in vitro Ministerstwa Zdrowia.

Inną przyczyną odnotowanego przez NFZ wzrostu aborcji są coraz częstsze – zdaniem prof. Chazana „wręcz pokazowe” – przypadki zwalniania lekarzy i położnych z pracy za to, że chcieli skorzystać z przysługującej im prawnie klauzuli sumienia.

Warszawa

Przewodniczący Episkopatu Polski, który uczestniczył w ubiegłorocznym synodzie biskupów, o najbardziej dyskutowanych potem kwestiach jak Komunia dla rozwiedzionych, komunია duchowa czy duszpasterstwo osób homoseksualnych, mówił podczas międzynarodowej konferencji na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Zorganizowano ją na temat „Co Bóg złączył... Małżeństwo, rodzina i płciowość w kontekście Synodu Biskupów 2014 – 2015.

W swoim wykładzie abp Gądecki przybliżył uczestnikom konferencji stanowiska biskupów nt. dostępu do sakramentu pokuty i Komunii dla osób rozwiedzionych. Abp Gądecki przywołał argument doktrynalny kwestii dopuszczania do Komunii. Zwrócił uwagę, iż dopuszczenie rozwiedzionych do Eucharystii wprowadzałoby wiernych w błąd lub powodowało zamęt co do nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa. Abp Gądecki dostrzega niebezpieczeństwo traktowania sakramentów jako „magicznych znaków przychylności Boga dla człowieka”, w jakimkolwiek nie znajdowałby się on stanie. Komunia dla osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach radykalnie by ten problem pogłębiła – zaznaczył. Zwrócił też uwagę, że Komunia sakramentalna nie jest nagrodą za dobre zachowanie, które miałyby przykryć obiektywną sprzeczność między nierozzerwalnością małżeństwa a przystępowaniem do Komunii osób rozwiedzionych żyjących w nowych związkach.

Abp Gądecki podkreślił, że duszpasterstwo nie może być sprzeczne z nauczaniem Kościoła. Dodał też, że poszczególne konferencje episkopatów nie są władne, by wprowadzać nową doktrynę.

Inną kwestią diskutowaną wokół synodu była tzw. komunizm duchowa. Zdaniem Arcybiskupa, konieczne jest zachęcanie osób, które nie mogą przystępować do Komunii, by rozwijały osobistą relację z Bogiem, choć nie należy tego nazywać komunizmem duchową. Trzecią kwestią diskutowaną na kanwie ubiegłorocznego synodu biskupów wspomnianą przez metropolitę poznańskiego były formy troski duszpasterskiej o osoby o skłonnościach homoseksualnych. Jak zaznaczył abp Gądecki kwestie te nie należą sensu stricto do tematu małżeństwa i rodziny ale obecność katolików o skłonnościach homoseksualnych pobudza Kościół do traktowania ich z szacunkiem, unikania wszelkich oznak dyskryminacji.

Warszawa

Świadectwo rodzin wielodzietnych, które są szczęśliwe, jest o wiele ważniejsze niż opracowywanie jakiejkolwiek strategii medialnej w zakresie promocji rodziny – powiedział Tomasz Terlikowski na konferencji "Rodzina się liczy. Wizerunek rodziny w mediach" zorganizowanej w poniedziałek na UKSW przez Stowarzyszenie Absolwentów Dzieło, założone przez byłych stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

To, jak rodzina jest przedstawiana w mediach ma wpływ na podejmowane przez nas wybory – powiedziała otwierając sympozjum Katarzyna Bukowska, prezes Stowarzyszenia Absolwentów Dzieło. – Wierzimy, że w różnych mediach możliwe jest przekazywanie rodzinnych wartości w pozytywny sposób.

Joanna Krupska, matka siedmiorga dzieci, prezes Związku Dużych Rodzin "Trzy plus" przyznała, że obraz rodziny wielodzietnej w polskich mediach jest niestety najczęściej obrazem patologicznym. A jest to głęboka i krzywdząca te rodziny nieprawda. Dodała, że ten fakt był w dużej mierze motywem powstania ogólnopolskiego związku skupiającego rodziny z większą ilością dzieci.

Tomasz Terlikowski, prezes TV Republika, ojciec pięciorga dzieci podkreślił, że media zajmują się nie tyle rzetelnym opisem rzeczywistości, co jej kreowaniem. Wyjaśnił, że zdecydowana większość informacji, które przekazują współczesne media, nie ma żadnej wartości. Dodał, że media na ogół mają tendencję do propagowania lewicowych, krytycznych wobec rodziny stereotypów myślenia.

Warszawa

Duszpasterstwo rodzin to nie tylko domy samotnych matek, działania pro-life, troska o osoby samotne i rozwiedzione, ale przede wszystkim troska o normalne, zwykłe małżeństwa, które są podstawą wszystkiego tego, co dzieje się w Kościele – podkreślał w czasie prelekcji podczas Duszpasterskich Wykładów Akademickich w Lublinie ks. dr Przemysław Drąg, Dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa.

Kapłani zebrani na Duszpasterskich Wykładach Akademickich podczas pierwszej sesji zgłębiali zapisy Lineamenta XIV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. Wykład nt. troski Kościoła o małżeństwo i rodzinę w świetle tego dokumentu wygłosił ks. dr Przemysław Drąg.

Ważną kwestią jest problem rozpadających się małżeństw i zawierania kolejnych związków w oparciu o prawo cywilne. – To też jest w jakiś sposób rodzina i małżeństwo – mówił ks. Drąg. Trzeba czerpać z tych związków pozytywne elementy, ale jednocześnie należy szukać dialogu. – Ponad 540 tys. polskich par żyje w konkubinatach – podkreślał prelegent dodając, że takie pary, niestety, bardzo często oddalają się od Kościoła.

W związkach niesakramentalnych w Polsce najwięcej par zamyka się w grupie wiekowej 24–35 lat. – To są młodzi ludzie, którzy zakładają rodziny i zaczynają normalnie funkcjonować – mówił ks. Drąg. To zjawisko jest potęgowane przez rodziny takich par, które zalecają im, aby najpierw spróbowali żyć ze sobą, a perspektywę formalnych związków na łonie Kościoła odkładają na później.

Gdańsk

Bożych prawd, takich jak prawo do życia czy świętość małżeństwa, nie ustala się w parlamentarnym głosowaniu – mówił abp Sławoj Leszek Głódź podczas Mszy św. rezurekcyjnej, którą sprawował w katedrze w Gdańsku-Oliwie. Metropolita gdański odniósł się w homilii m.in. do pomysłu legalizacji związków jedнопłciowych, konwencji antyprzemocowej i propozycji ustawy o in vitro.

Abp Głódź dodał także, że potrzeba nam dziś obecności i orędownictwa św. Jana Pawła II. Jak powiedział, „jego kazania, choćby gorzkie, zawsze były dyktowane miłością i odpowiedzialnością za drogę Kościoła w Polsce”. Zdaniem arcybiskupa to „smutny znak czasu”, że w roku poświęconym Janowi Pawłowi II, „nazwanemu obrońcą rodziny i życia, następuje wciąż ofensywa projektów dążących do ustanowienia tzw. światopoglądowych ustaw, które nie są możliwe do zaakceptowania przez ludzi wiary”.

Szyderstwem z rodziny są projekty legalizacji prawnych związków jedнопłciowych. Tak jak bólem i zniewagą jest stwierdzenie, że źródłem przemocy w relacjach rodzinnych jest tradycja i wiara, a Bożemu postanowieniu, że istnieje męzczyzna i niewiasta przeciwstawiana jest kulturowa kategoryzacja płci – mówił abp Głódź.

Podkreślił także, że „Bożych prawd, takich jak prawo do życia czy świętość małżeństwa, nie ustala się w parlamentarnym głosowaniu”.

Gniezno

Nauczanie kard. Stefana Wyszyńskiego o rodzinie przypominał jego następca abp Wojciech Polak podczas sobotniej pielgrzymki członków Civitas Christiana do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Prymas Tysiąclecia jest duchowym patronem stowarzyszenia. W czasie Mszy św. modlono się w sposób szczególny o beatyfikację kard. Wyszyńskiego.

„Rodzina Bogiem silna to rodzina z Boga poczęta, która ma mieć Boga w swoim łonie – przypominał za Prymasem Tysiąclecia abp Wojciech Polak. – Chodzi o to – tłumaczył dalej nawiązując do nauczania papieża Franciszka, aby Bóg był nie tylko jej Gościem, ale Obywatel i Ojcem. Rodziny bowiem nie można klasyfikować za pomocą pojęć natury ideologicznej, nie możemy mówić o rodzinie konserwatywnej i o rodzinie postępowej. Rodzina jest rodziną, a jej istotne prawdy nie mogą być poddawane pod dyskusję” – stwierdził Prymas. Przypominał również przestrożę kard. Wyszyńskiego, że „bez rodziny naród zniszczeje, bo w wieku, w którym przestanie się rodzić nowe życie, naród skona i umrze”.

„To w rodzinie, pod sercem matek, kryje się naród. Stąd do rodziny trzeba podchodzić ostrożnie, z wielkim szacunkiem, w ciszy, z pokorą, bez tupetu wobec jej praw i jej miejsca w narodzie, z uznaniem jej chrześcijańskiego ducha i obyczajów” – mówił dalej słowami swojego poprzednika abp Polak.

Prymas Polak przestrzegał też za kard. Wyszyńskim, że wygnanie Boga z rodziny jest początkiem jej upadku, ten zaś jest początkiem upadku narodu i państwa.

Warszawa

W stolicy rozpoczyna się wiosenny cykl Katechez Warszawskich. Tym razem są one poświęcone rodzinie, a odbywają się w kościele Najświętszego Zbawiciela.

Rzecznik archidiecezji warszawskiej podkreślił, że Katechezy dają możliwość usłyszenia nauki Kościoła na jakiś konkretny temat: „Zobaczmy, że katechizacja jest przeznaczona tylko i wyłącznie dla tych, którzy uczęszczają do szkoły podstawowej czy średniej – powiedział ks. Przemysław Śliwiński. – Praktycznie nie ma już katechezy dla studentów, chyba że są jakoś związani z kościelnymi środowiskami akademickimi, a już absolutnie nie ma takiej możliwości dla osób dorosłych, takich, które tak naprawdę wkraczają w pewnego rodzaju dylematy, odpowiedzią na które może być taka katecheza. Jeśli z własnej inicjatywy czegoś nie poszukają, to po prostu są absolutnie pozbawieni głosu Kościoła na dany temat”.

Warszawa

Pomimo sprzeciwu wielu środowisk, w tym także kościelnych, prezydent ratyfikował Konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Zdaniem rzecznika episkopatu prawo to nic nie wnosi: „Polskie prawo dobrze by sobie radziło z przemocą, byleby tylko było stosowane, byleby było egzekwowane – powiedział ks. Józef Kloch. – Bardzo wiele poważnych kręgów wątpiło w jego potrzebę i pokazywało, że ta Konwencja naprawdę nie jest potrzebna”.

Ks. Kloch przypomniał, że Konwencja wiąże zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią i rodziną, a nie z błędami czy słabościami konkretnych ludzi: „Mogą być świetne dokumenty, mogą być najlepsze zasady, może być przykazanie miłości, ale to błędy ludzi oraz to, że ludzie często nie stają na wysokości zadania, jest właśnie przyczyną przemocy” – dodał rzecznik KEP.

Konferencja Episkopatu Polski wielokrotnie krytycznie odnosiła się do tego dokumentu, zwracając uwagę, że Konwencja nie promuje zwalczania rzeczywistych przyczyn przemocy, którymi są alkoholizm czy coraz szersze

upowszechnianie brutalnej przemocy i pornografii w dostępnej kulturze masowej.

Polska

Pod hasłem „Caritas dla rodziny” w Niedzielę Miłosierdzia Bożego rozpoczęto 71. Tydzień Miłosierdzia. Jego celem jest przede wszystkim budzenie wrażliwości na potrzeby bliźnich: chorych, samotnych, bezdomnych czy prześladowanych. Jak podkreśla ks. Marek Dec, wicedyrektor Caritas Polska, większość pomocy Caritas kierowana jest właśnie do rodzin.

„To wsparcie świadczą grupy charytatywne i organizacje noszące nazwę Caritas już od ponad 25 lat w Polsce. «Caritas dla rodziny» to również propozycja, abyśmy w naszych rodzinach żyli miłością chrześcijańską, miłością Caritas, dla bliźnich, dla ludzi będących w potrzebie” – podkreślił ks. Dec.

W Tygodniu Miłosierdzia w diecezjach odbywają się spotkania osób, które na co dzień oddają się pracy charytatywnej.

Ze Świata

Watykan

Papież Franciszek wyraził opinię, że teoria gender jest wyrazem frustracji i rezygnacji. Podczas audiencji generalnej w środę 15 kwietnia w Watykanie stwierdził, że nie można usuwać różnic między mężczyzną a kobietą, gdyż tworzy to nowe problemy.

W katechezie Franciszek powiedział: „Zastanawiam się, czy tak zwana teoria gender nie jest także wyrazem frustracji i rezygnacji, której celem jest przekreślenie różnic, ponieważ nie potrafi już się z nią zmierzyć”. „Ale w ten sposób grozi nam zrobienie kroku wstecz” – ostrzegł.

„Usunięcie różnicy jest w istocie problemem, a nie rozwiązaniem. Aby rozwiązać problemy w swojej relacji mężczyzna i kobieta powinni zamiast więcej do siebie mówić, bardziej się słuchać, traktować się z szacunkiem i współpracować w przyjaźni” – oświadczył papież.

Belgia

Nigdy nie zapominajmy, że wszyscy byliśmy maleńkim embrionem, płodem w łonie matki. I jesteśmy tutaj dlatego, że uszanowano nas w tym kruchym stadium naszego życia – przypomniał prymas Belgii, abp André-Joseph Léonard. W homilii podczas Mszy św. w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego w katedrze w Brukseli mówił on przypadającej dwa dni wcześniej 25. rocznicy przyjęcia w Belgii ustawy aborcyjnej.

Przyznał, że „trudno oszacować liczbę dzieci wyabortowanych w Belgii od 1990 roku”, ale z pewnością jest ich ponad 300 tysięcy. Zawsze są one ofiarami, „które nie mogą się bronić”. – Małe dziecko w łonie matki może przez jakiś czas próbować schronić się w ścianie macicy, aby uciec przed agresją. Ale na próżno. Wkrótce będzie jedynie odpadem biologicznym – stwierdził arcybiskup Malines-Brukseli.

„Czynem proroczym” nazwał postawę króla Baldwina, który na dwa dni abdykował, by nie musiał podpisać ustawy aborcyjnej. Zrobili to wówczas za niego członkowie rady ministrów.

Jednocześnie hierarcha zapewnił o swej woli obrony życia dzieci nienarodzonych i godności każdej kobiety. Potwierdził swe poparcie dla organizacji pomagających kobietom urodzić i zachować dziecko.

Watykan

W wywiadzie dla dziennika *Avvenire* ks. kard. Lorenzo Baldisseri, sekretarz generalny Synodu Biskupów, podkreślił, że proces synodalny znajduje się na ważnym etapie rozeznania. Od 15 kwietnia do Rzymu zaczną napływać wnioski poszczególnych episkopatów. Swoje uwagi mogą też nadsyłać na adres Synodu (w tym elektroniczny synodus@synod.va) inne instytucje i grupy kościelne, a także poszczególni wierni.

Jak poinformowało Radio Watykańskie, w wywiadzie dla dziennika w padają ważne pytania. Jest mowa o obawach, czy synod nie będzie chciał zmienić kościelnego nauczania o małżeństwie. Kard. Baldisseri stwierdził, że nikt nie kwestionuje podstawowych prawd o sakramencie małżeństwa. Odnośnie jednak do rozwodników żyjących w nowym związku, ojcowie synodalni zastanawiali się nad możliwością pogłębienia i rozwoju doktryny i dyscypliny Kościoła. Watykański hierarcha zastrzegł jednak, że nie oznacza to zmiany czy ewolucji nauczania.

Waszyngton

Waszyngtońska klinika Carafem, która reklamuje się jako prestiżowy „ośrodek spa”, zachęca kobiety do skorzystania z usług zabijania dzieci poczętych emitując reklamy, mające oswoić opinię publiczną z procedurą aborcyjną. Ostatnio krótkie filmiki pojawiły się w waszyngtońskim metrze.

Reklama prezentuje trzy spięte kobiety ucharakteryzowane na lata 50., które spotkały się przy herbacie w domu jednej z nich i pruderyjnie plotkują o koleżance, która miała dokonać aborcji. Samo słowo nie zostało wypowiedziane przez żadną z nich. Dopiero inna atrakcyjna kobieta w różowych szpilkach, trzymająca telefon komórkowy stwierdziła ostentacyjnie:

„Zaraz, czy te kobiety mówią o aborcji?” Potem pojawia się logo kliniki i głos lektora: „Aborcja. Tak, możemy to zrobić.” Reklama ma za zadanie oswoić opinię publiczną z aborcją jako zwykłą usługą. Ma też przedstawić procedurę zabi-
jania dzieci jako coś atrakcyjnego, coś, czego nie należy się wstydzić, ale z czego trzeba być dumnym.

Podobne „kliniki spa” powstają także w innych stanach, m.in. w Maryland. Spoty reklamowe tych klinik odzwierciedlają nowe, śmiałe podejście właścicieli ośrodków oferujących usługi aborcyjne. O skandalicznej i najbardziej napię-
towanej procedurze ma się teraz mówić bez pruderii, bez zażenowania jak o czymś atrakcyjnym, „prestizowym.”

Irlandia

Główne partie polityczne i organizacje pozarządowe w Irlandii, lobbujące za wprowadzeniem „homomałżeństw”, przeznaczyły kwotę 700 tysięcy euro na kampanię społeczną mającą zapewnić poparcie ruchowi LGBT. W referendum zaplanowanym na 22 maja Irlandczycy zadecydują, czy do ich prawodawstwa wprowadzone zostanie „małżeństwo” osób tej samej płci.

Najwięcej środków na tę akcję przeznaczy Yes Equality (Tak dla Równości). Za pośrednictwem plakatów, akcji propagandowych w klubach nocnych, mediach i środkach transportu organizacja ta chce zachęcić wyborców do głosowania za „równością”, czyli wprowadzenia „małżeństwa” osób tej samej płci.

Kanada

Kanadyjska przedszkolanka Pam Strong – jak sama twierdzi – „uczy” przedszkolaków „tolerancji” wobec homoseksualizmu i stara się wytłumaczyć im, czym jest ruch LGBT. Czyta dzieciom bajkę o księciu-homoseksualście, a następnie stara się wykorzystywać „potęgę rozmowy”.

Pam Strong w trakcie konferencji zorganizowanej przez homoseksualnych aktywistów tłumaczyła, w jaki sposób stara się przekonać dzieci do zaakceptowania „małżeństw” osób tej samej płci. „Zaczęłam w przedszkolu, to dobre miejsce na początek. Tam też zaczęłam uczyć i czułam się najlepiej – tłumaczyła.

Dzięki zachętom zdecydowaliśmy, że będę chodzić od klasy do klasy i mówić o tym, co znaczy słowo gej, co oznacza LGBT” – relacjonowała Strong.

Strasburg

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło 22 kwietnia rezolucję ws. dyskryminacji osób transgenderowych w Europie. Wzywa ona państwa członkowskie do ustawowego wsparcia prawa do tożsamości genderowej na podstawie własnego samookreślenia, tak aby osoby transgenderowe, także niepełnoletnie, mogły – niezależnie od danych biologicznych – zmienić nazwisko i płeć w swych dokumentach tożsamości.

Komentując tę decyzję Luca Volontè, były przewodniczący Grupy Europejskiej Partii Ludowej w Zgromadzeniu, zauważył, że „na szczęście” tego typu rezolucje zazwyczaj nie znajdują od-
dźwięku w państwach członkowskich Rady Europy. Jego zdaniem rezolucja jest błędna, gdyż dane na dokumentach stwierdzają „dane naturalne” co do przynależności do płci męskiej lub żeńskiej, niezależnie od czyichś preferencji seksualnych.

Francja

Sąd apelacyjny w miejscowości Aix-en-Provence na południu Francji przyznał prawo adopcji dziecka poczętego metodą in vitro dwóm żyjącym ze sobą lesbijkom. Organ sprawiedliwości uznał publicznie, iż dziecko było „owocem projektu rodzicielskiego”.

Sędziowie, którzy przyznali dwóm lesbijkom z Aix-en-Provence prawo do adopcji dziecka poczętego metodą in vitro, orzekli, iż było ono „owocem projektu rodzicielskiego między matką i jej towarzyszką”. Wspomniana towarzyszka stała się „żoną” biologicznej matki dziecka w myśl przyjętego prawa legalizującego homozwiązki.

Watykan

„Rodzina taka, jakiej broni Kościół katolicki, jest rzeczywistością, której chce Bóg”. Przypomniał o tym Papież episkopatowi Beninu z okazji jego

wizyty ad limina Apostolorum. Przyjmując biskupów tego zachodnioafrykańskiego kraju, Ojciec Święty przekazał im przesłanie, w którym odnotowuje duży udział wiernych w nabożeństwach oraz liczne nawrócenia na chrześcijaństwo, jak też powołania kapłańskie i zakonne. Ojciec Święty przypomina wyzwania stojące przed rodziną, na które będzie się starał odpowiedzieć jesienny Synod w Rzymie. Podkreśla, że rodzina to dar Boga dla ludzi i społeczeństw. Wzywa, by – nie rezygnując w niczym z Prawdy objawionej – popierać spotkanie kultur i dialog międzyreligijny, zwłaszcza z islamem. Zwraca uwagę, że Benin jest przykładem zgody między obecnymi tam religiami. Biorąc pod uwagę to, co dzieje się obecnie na świecie, trzeba czuwać, by zachować to delikatne dziedzictwo.

Austria

W Austrii odbył się pierwszy dzień studyjny poświęcony relacji między rodziną, mediami i Kościołem. Stanowił on jeden z etapów przygotowania tamtejszego Kościoła do jesiennego Synodu Biskupów. W czasie spotkania zatytułowanego: „Rodzina – między prawem kościelnym, a rzeczywistością medialną” zastanawiano się m.in. nad tym, co determinuje formy medialnego przekazu o rodzinie. Podczas wiedeńskiej sesji podkreślono zarazem, że Kościół i ludzie wierzący muszą aktywniej włączać się w kształtowanie przekazu na temat rodziny, tak by stawał się zgodny z ich ideałami i wyznawanymi wartościami.

Niemcy

Niemieccy biskupi proponują, by przyszłe duszpasterstwo małżeństw i rodzin ściślej budować na aktualnych doświadczeniach społecznych. Szczegółowe sugestie zebrali w dokumencie podsumowującym odpowiedzi na ankietę rozesłaną przed tegorocznym Synodem. Jak czytamy w dokumencie, „ideał małżeństwa i rodziny zyskuje wśród wiernych wciąż szeroką aprobatę. Ale większość oczekuje większego zrozumienia ze strony Kościoła dla form współżycia, które z tym ideałem nie są zgodne”. Niemieccy biskupi piszą, że „nie jest pomocne takie duszpasterstwo, które w tych formach

widzi wyłącznie grzeszną drogę i nawołuje do nawrócenia”. Apelują oni, by więcej uwagi w teologii i duszpasterstwie poświęcić fenomenowi małżeństwa cywilnego. Zwracają uwagę na fakt, że w kwestii Komunii dla rozwiedzionych „wierni nie oczekują dopuszczonych w ukryciu duszpasterskich wyjątków, ale rozwiązań strukturalnych”.

W raporcie przesłanym do Watykanu niemieccy biskupi zaproponowali dopuszczenie osób rozwiedzionych żyjących w ponownych związkach cywilnych do Komunii, „jeśli ich kanoniczne małżeństwo definitywnie się rozpadło, wyjaśnione są zobowiązania z tego małżeństwa, żałuje się jego rozpadu oraz istnieje wola prowadzenia cywilnego małżeństwa w świetle wiary”. Ponadto niemieccy biskupi zwracają uwagę na potrzebę nowego duszpasterstwa, które zaakceptuje osoby homoseksualne. Punktem spornym między nauką Kościoła a wiernymi jest też nauczanie o naturalnych metodach poczęć.

Waszyngton

Na dłuższą metę to nie tyle działalność misyjna, co demografia decyduje o liczebnym rozwoju poszczególnych religii – wynika z badań i prognoz przygotowanych przez Pew Research Center. To między innymi z tego względu na świecie będzie stale ubywać ludzi niezwiązanych z żadną religią. Niewierzący mają po prostu mniej dzieci niż wierzący. Statystycznie to 1,7 dziecka na kobietę u ateistów i 2,6 u ludzi religijnych.

To również duże rodziny zapewniają stały rozwój dwóm największym religiom na świecie: chrześcijaństwu i islamowi. Muzułmanie będą rozwijać się szybciej niż chrześcijanie, bo więcej mają dzieci: 3,1 na kobietę, podczas gdy wyznawcy Chrystusa 2,7. Spośród wielkich religii tylko te dwie mają przyrost szybszy niż średnia światowa, która obecnie wynosi 2,5 dziecka na kobietę. U hinduistów i żydów współczynniki te są mniejsze (2,4 i 2,3), gwarantują jednak naturalną zastępowalność pokoleń. Nie da się tego jednak powiedzieć o wyznawcach religii naturalnych (1,8), buddystach (1,6) i niewierzących (1,7).

Redakcja:

Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin

skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6

01-015 Warszawa

Tel.: 22 838 92 59

E-mail: biuro@kodr.pl

Fundacja „Razem w Rodzinie”

Skwer Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 6

01-015 Warszawa

Nr konta:

ING PL 43 1050 1025 1000 0090 3030 5495